

BIULETYN WEWNĘTRZNY

Związek Nauczycielstwa Polskiego



Przygotowane dnia:

10.11.2017

SPIS TREŚCI

Związek Nauczycielstwa Polskiego

Chcemy Polski wolnej od pogardy..... 3

10.11.2017 Gazeta Wyborcza str. 6 Bydgoszcz, autor: *Aleksandra Lewińska*

... Polska niezastraszonych • Mirosława Kaczyńska, nauczycielka, szefowa **ZNP** w Bydgoszczy, współorganizatorka protestu nauczycieli: • Polska niepodległa to Polska wolna od strachu. Bo to strach powoduje, że potrafimy zrobić sobie okropne rzeczy, albo że nie robimy tego, co powinniśmy. ...

Związek Nauczycielstwa Polskiego

Chcemy Polski wolnej od pogardy
10.11.2017 Gazeta Wyborcza str. 6 Bydgoszcz,
autor: Aleksandra Lewińska

Niepodległość, czyli co?

Wyobrażam sobie sytuację, że za kilkanaście lat, któreś z moich dzieci wyzna mi, że jest homoseksualne lub przedstawi mi partnera o innym odcieniu skóry. Chciałabym móc się tym nie przejmować.

Za nami rok pełen protestów: kobiet, prawników, lekarzy, nauczycieli. I wielu „szarych”. Wspólnym mianownikiem tych protestów jest walka o lepszą Polskę. Pytanie: jaką? 11 listopada wydaje się dobrym dniem na taką refleksję, przypominającą o co, podczas tego roku tak głośno krzyczeliśmy na ulicach, jakie marzenia i jakie lęki stoją za transparentami z hasłami o „Kaczorze - dyktatorze”, „wolnych macicach” i niezależnych sądach. Jaką Polskę mają w głowie ci, którzy chowali się za transparentami? Co dla nich znaczą wielkie słowa, jak: niepodległość, patriotyzm. Dlaczego wyszli na ulice? Zapytaliśmy o to sześć osób, które współorganizowały, bądź spontanicznie wyrastały na liderów bydgoskich protestów.

Samospalenie nie śmiesz

Roman Leppert, profesor UKW, który stworzył Dekalog Wolnego Obywatela podczas protestów w obronie sądów: Niepodległa to taka, w której szuka się przyjaciół blisko, a wrogów daleko, to taka, w której zachowuje się narodową tożsamość uczestnicząc jednocześnie (jako partner) w ponadnarodowych wspólnotach i procesach, to taka, w której równoważy się patrzeć w przeszłość oraz patrzeć w przyszłość. To ostatnie najtrafniej uosobił Jan Paweł II wypowiadając w polskim Sejmie słynne zdanie: „Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej”.

Moment, w którym postanowiłem wyjść na ulicę to moment, w którym usłyszałem wypowiedziane przez ministra Błaszczaka zdanie, że protestujący to spacerowicze, że protesty odbywają się w atmosferze piknikowej. Pomyślałem: też chcę w ten sposób spacerować.

Nie godzę się na Polskę, w której buduje się mury zamiast mostów, w której szuka się tego co dzieli, a nie tego co łączy.

Zdanie, gest, które mnie najbardziej oburzyły w tym roku: „troszkę się tu śmialiśmy z tego samospalenia” - zdanie wypowiedziane przez dziennikarkę TV Republika Emilię Pobłocką w audycji prowadzonej wspólnie z Rafałem Ziemkiewiczem, dotyczące Piotra S., który określił siebie mianem „szarego człowieka”.

Gdybym miał sześciolatki powiedzieć, co to znaczy być patriotą, powiedziałbym, że tak jak on kocha swoją mamę, tak patriotą kocha swoją ojczyznę. Spytałbym go: co to znaczy kochać swoją mamę? Bazując na jego odpowiedzi próbowałbym mu pokazać podobieństwa pomiędzy relacją jaka łączy mamę i dziecko oraz ojczyznę i patriotę.

Kto pokazuje, jak kochać ojczyznę? Takie postaci jak Tadeusz Mazowiecki czy Jacek Kuroń. Pierwszy z nich udowodnił, jak można mimo różnic budować wspólnotę, jak nie ulegać żądzy odwetu, jak praktykować wyznawaną wiarę. Drugi pokazał nam, w jaki sposób dbać o słabszych, tych, którym się (z różnych powodów) nie udało.

Polska niezastraszonych

Mirosława Kaczyńska, nauczycielka, szefowa **ZNP** w Bydgoszczy, współorganizatorka protestu nauczycieli:

Polska niepodległa to Polska wolna od strachu. Bo to strach powoduje, że potrafimy zrobić sobie okropne rzeczy, albo że nie robimy tego, co powinniśmy. Niepodległa jest Polska, w której mogę się swobodnie wypowiadać, mam wpływ na to, co się dzieje w moim życiu, w moim kraju. Nie boję się próbować. Niepodległa Polska to niepodległe jednostki.

Na ulice wyszliśmy, bo bolał nas zalew kłamstw, które słyszeliśmy w telewizji. Słyszeliśmy, że ktoś z nami coś konsultuje, że wszystko będzie dobrze, że zmiana na nic nie wpłynie niekorzystnie. A my wiedzieliśmy, że na planowanej reformie stracą dzieci, stracą nauczyciele. Z drugiej strony - zasiano w nas strach. Bo skoro wszystko, co dotąd działało się w polskiej edukacji było złe, wszystko robiliśmy nie tak, to może jesteśmy niepotrzebni? Poczucie krzywdy i strach wyprowadziły nas na ulice.

Nie godzę się na Polskę, w której dokonuje się ocennych podziałów: my - oni, kłamcy i głosiciele prawdy. Jestem nauczycielem, wychowanie definiuję jako naukę dogadywania się, ponad różnicami. A klasa jest jak społeczeństwo w soczewce. Nie dzielę dzieci na sorty, pokazuję, że możemy się dogadać, że to, że jesteś inny, nie czyni cię ani gorszym, ani lepszym. Każdy ma się tu móc rozwijać, żyć spokojnie. Na Polskę, która ich potem, w dorosłości podzieli, na lepszych i gorszych - nie godzę się,

Oburzało mnie, gdy nauczycieli nazwano lumpeninteligencją, część Polaków gorszym sortem, komunistami i złodziejami, wywrotowcami i reakcjonistami. Tych podziałów stworzono w tym roku dużo więcej.

Dzieciom mówię, że patriotyzm to: duma i odpowiedzialność. Bycie patriotą to bycie dumnym z miejsca, z którego się pochodzi, z języka, bez względu na to, gdzie się jest. Ale żeby mówić o patriotyzmie, za tą dumą musi iść odpowiedzialność: za kraj, za siebie i swój rozwój.

Władysław Bartoszewski to człowiek, od którego można uczyć się miłości ojczyzny. W czasie próby i w czasie spokoju, pokazał, jak być przywoitym. Udowadnia, że każdy może taki być.

Patriota zmienia, nie marudzi

Anna Wróblewska-Zawadzka, jedna z liderek czarnego protestu w Bydgoszczy:

Niepodległa, znaczy... nasza

Na ulicę wychodzę od dekady. Ostatnimi czasy częściej. Najczęściej zabieram głos na temat praw kobiet. I muszę się powtarzać, bo w tej materii sprawy zbyt wolno zmieniają się na lepsze. Musimy wręcz bronić praw już wywalczonych przed regresem.

Nie godzę się na Polskę, w której... Odbiera się kobietom ich podmiotowość. Państwo deklaruje, że szanuje kobiety i dba o rodziny, ale gdy przychodzi co do czego okazuje się, że nie możemy decydować o naszych ciałach, naszej płodności, a w sprawach o gwałt czy przemoc w rodzinie zapadają kuriozalne wyroki.

Dużo padło zdań, które mnie oburzyły. Czasem aż miałam ochotę odciąć się od świata, zaprzestać codziennej prasówki i udawać, że to, co się w wielkiej polityce dzieje, wcale mnie nie dotyczy. Zazwyczaj kończyło się to udziałem w jakiejś akcji. Na szczęście mam znajomych, którzy w chwilach marazmu przypominają mi, że warto walczyć o nasze prawa. Motywujemy się nawzajem.

Patriota, kiedy nie podoba mu się to, co się dzieje w państwie, zamiast marudzić, stara się to zmienić. I potrafi się też cieszyć swoim państwem, tym, że je ma. Wtedy np. macha polską flagą i śpiewa hymn. Być patriotą to znaczy troszczyć się o swój kraj, interesować się nim na co dzień, np. gdy wracamy z pikniku, sprzątamy nasze śmieci, a gdy wystarczy miejsca w plecaku zabieramy również pozostałe, żeby zostawić to miejsce ładniejszym dla innych.

Moi rodzice nauczyli mnie, jak kochać ojczyznę. Pokazali mi Polskę od morza po Tatry, uwrażliwili mnie na jej piękno. Ale też nie zamykali mnie na świat. Dzięki nim zobaczyłam jak żyją ludzie w różnych zakątkach kraju i w innych państwach. To nauczyło mnie szacunku dla ludzkiej różnorodności. Dużo podróżowaliśmy, co teraz kontynuuję z moją rodziną.

Budowniczy czy Wojownik

Andrzej Bobkowski, lider KOD w Bydgoszczy, współorganizator łańcuchów światła:

Niepodległa to dla mnie niezależna od nikogo i budząca szacunek wszystkich. Myślę, że mam dużo szczęścia, bo w swoim życiu widziałem już taką Polskę, co wielu pokoleniom nie było dane. Jest więc o co walczyć.

Moment, w którym postanowiłem wyjść na ulicę... Pierwszy raz na ulicy po 89. roku z flagą w ręku znalazłem się dwa lata temu. Ułaskawienie Kamińskiego, zamach na Trybunał, gorszy sort - takiej porcji arogancji nie zafundowała żadna władza od czasów komuny.

Zdanie, gest, które mnie najbardziej oburzyły w minionym roku... Wyjątkowe wrażenie zrobiła na mnie wypowiedź prezesa partii rządzącej, ta „bez trybu”. Kilkanaście sekund lekceważenia prawa, obrazy drugiego człowieka, agresji. Jako społeczeństwo powinniśmy robić wszystko, żeby ludzie, którzy nie panują nad sobą nie mogli mieć wpływu na rzeczy wspólne.

Nie godzę się na Polskę, która dzieli, obraża i wie lepiej. Nie chcę Polski, która ignoruje zdanie znacznej części obywateli.

Gdybym miał sześciolatki powiedzieć, co to znaczy być patriotą, powiedziałbym, że... moim dzieciom od najmłodszych lat starałem się wytłumaczyć, że żeby być patriotą, nie trzeba chwalebnie zginąć za ojczyznę. Trzeba dla niej pracować i dbać o to, żeby rząd dusz sprawowali ludzie godni. To samo tłumaczył mi mój ojciec, żołnierz AK.

Gdybym miał wskazać postać, która pokazuje, jak kochać ojczyznę, wskazałbym. W mijającym roku często demonstrowaliśmy pod pomnikiem Kazimierza Wielkiego. Według mnie Kazimierz Wielki to człowiek, który na kilka wieków wytyczył potęgę Polski. Co najważniejsze, zrobił to nie tocząc wojen, a budując i negocjując. W czasach współczesnych nie mieliśmy jeszcze takiego człowieka. Dzień dzisiejszy decyduje, czy kolejnym bohaterem będzie Budowniczy czy Wojownik.

Niech jadą. Ja zostaję

Bartosz Fiałek, lekarz rezydent z Biziela, lider protestu lekarzy:

Niepodległa, znaczy wolna, niezależna, ponad podziałami. Wsłuchująca się w głos narodu. Licząca się z obywatelami. Nielekceważąca protestujących, tych najgłośniejszych wołających o pomoc. Wspólnie zmieniająca się na lepsze.

Heroiczna walka kolegów po fachu o poprawę jakości w ochronie zdrowia, ich głódówka, kazały mi wyjść na ulicę. To batalia o wszystkich mieszkańców naszego kraju - w końcu każdy z nas będzie kiedyś pacjentem. Sumienie i kodeks etyki nie pozwalały mi beczynie siedzieć.

Nie godzę się na Polskę, w której pacjenci, którym zobowiązałem się dożywotnio służyć najlepiej jak potrafię, umierają po cichu w kolejkach z powodu niedostatecznego finansowania zdrowia - jednej z trzech najważniejszych dla nas Polaków wartości.

„Niech jada” wypowiedziane przez posłankę partii rządzącej, panią Józefę Hryniewicz oburzyły mnie najbardziej. „Niech jada” w kontekście ewentualnej emigracji młodych lekarzy. Już obecnie jesteśmy świadkami katastrofy demograficznej środowiska medycznego. Dokąd prowadzi takie podejście?

Patriotyzm to rodzaj miłości, poświęcenia, szacunku. Znajdź pasję, poświęcaj się swojemu życiowemu zajęciu. Wynajduj, twórz. Cokolwiek, co poprawi jakość życia nam wszystkim. Niezależnie od dziedziny życia, jaką będziesz uprawiać. Przedkładając często dobro ogółu nad osobiste.

Nikola Tesla jest dla mnie wzorem miłości ojczyzny. Pojęcie patriotyzmu ma dla mnie trochę odmienne od pospolitego znaczenie. Stąd wcześniejsze tłumaczenie młodej osobie, czym jest. To oddanie dla dobra innych, nawet kosztem samego siebie. Dlatego Nikola Tesla. Nazywam go patriotą w odniesieniu do całego świata. Musiał go miłować i być mu bardzo oddany, skoro jego dziećmi są wynalazki, bez których obecnie nie wyobrażam sobie życia.

Patriota się wkurza

Michał Bukowiński, bydgoski adwokat, jeden z liderów protestów w obronie niezależności sądów:

Niepodległa Polska oznacza wspólnotę niepodległych obywateli, a więc, przede wszystkim, obywateli zdolnych do samodzielnego myślenia, „niepodlegających” populizmowi, ksenofobii, i uprzedzeniom.

Nie godzę się na Polskę, w której inaczej myślący uważani są za zdrajców, w której deptane są prawa mniejszości, w której zakłamuje się historię, a dyktat zastępuje dialog.

Słów, które oburzyły mnie w ostatnim czasie, było niestety wiele. Te, które mnie najbardziej wzburzyły to:

- słowa posła Bartosza Kownackiego, wypowiedziane w rocznicę wybuchu powstania warszawskiego: „Dziś dzieci i wnuki tych wyrodnialców pouczają nas, co to jest demokracja. A powinni zamilknąć”. Słowa uderzające w cały dorobek pojednania polsko-niemieckiego, słowa będące wyrazem pogardy, a zarazem kompleksów, słowa wyrażające absurdalne przekonanie o dziedziczności win i zasług, słowa odrzucające ideę Wspólnej Europy.

- słowa Kornela Morawieckiego wypowiedziane, w trakcie debaty poprzedzającej przegłosowanie przez Sejm uchwał unieważniających wybór sędziów Trybunału Konstytucyjnego: „Nad prawem jest dobro narodu. Jeżeli prawo to dobro zaburza, to nie wolno nam uważać tego za coś, czego nie możemy naruszyć.” Słowa przerażające w kontekście doświadczeń historycznych i kompromitujące w kategoriach politycznych. To wypowiedź z listopada 2015 r., ale nie sposób o niej nie wspomnieć, gdyż stała się ona politycznym credo drużyny „dobrej zmiany”.

Gdybym miał sześciolatki powiedzieć, co to znaczy być patriotą, powiedziałbym, że.... patriotyzm to uznanie, że oprócz moich prywatnych spraw, tego co ważne dla mnie i moich najbliższych, są również sprawy ważne dla wszystkich ludzi, z którymi wspólnie mieszkamy w naszym kraju - Polsce. Patriotą to zatem ktoś, kto poświęca swoją energię, czas, pieniądze, talenty, pomysły albo emocje, by zadbać o rzeczy, które są ważne nie tylko dla niego, ale i dla innych ludzi. Patriotą może o czymś, co dzieje się w naszym kraju powiedzieć „wkurza mnie to!”, ale nigdy „nie obchodzi mnie to!”. Patriotą interesuje się polityką, chodzi na wybory, angażuje się w życie kraju lub choćby tylko gminy lub osiedla.

Gdybym miał wskazać postać, która pokazuje, jak kochać ojczyznę, wskazałbym... Wskazałbym Władysława Bartoszewskiego. Uzasadnieniem niech będą dwa cytaty: „Kocham moich rodaków, choć doprowadzają mnie do cholery”. „Jeśli wszystko nas dzieli, to dialog nie ma sensu”. A więc zawsze poszukiwanie, najmniejszego choćby, wspólnego mianownika. Podejmowanie prób dialogu tak długo, jak to tylko możliwe. Potem pozostaje już tylko wojna lub gesty rozpacz, jak ten Piotra Szczęsnego.

Polska naszych marzeń

Prof. Leppert: Marzę o Polsce, w której następcy kontynuują to, co rozpoczęli poprzednicy, w której nie zaczyna się wszystkiego ciągle od nowa, w której partyjniactwo zostaje zastąpione polityką rozumianą jako troska o dobro wspólne, w której różnice są bogactwem, a nie źródłem problemów, w której szanuje się odmiennosc, w której ludzie zyczajnie uśmiechają się do siebie.

Kaczyńska z **ZNP**: Chciałabym Polski, w której jesteśmy prawdziwą wspólnotą. Potrafimy się porozumieć, nie dzielić, żebyśmy umieli znaleźć w sobie nawzajem to, co dobre, a nie wciąż wytykali przywary. Życzę nam, byśmy umieli sobie odpuścić ocenę, bo tak łatwo, nawet nie ruszając się z miejsca, znaleźć się w niewłaściwej grupie. To rodzi strach. A historia nam już niejednokrotnie pokazała, do czego tak radykalne podziały i strach prowadzą.

Wróblewska-Zawadzka: Marzę o Polsce, w której przestrzega się praw człowieka, która jest otwarta na innych, szanuje różnorodność. Brzmi patetycznie, a w praktyce: wyobrażam sobie sytuację, że za kilkanaście lat któreś z moich dzieci wyzna mi, że jest homoseksualne lub przedstawi mi partnera o innym odcieniu skóry. Chciałabym móc się tym nie przejmować. W dzisiejszej Polsce to niemożliwe, bo być innym, znaczy mieć bardziej pod górkę. Dlatego cieszę mnie takie inicjatywy jak niedawny marsz równości w Toruniu, które dają nadzieję na lepsze jutro.

Bobkowski: Polska o jakiej marzę jeszcze istnieje. Rozwijające się państwo w przyjaznej Europie. Dawno w historii tego nie mieliśmy. Dbajmy o to, żeby taką ojczyznę zostawić dzieciom.

Fiałek: Marzę o Polsce, w której będę mógł świadczyć usługi na najwyższym poziomie, zgodnie z aktualną wiedzą; w której pieniądze, a raczej ich brak, nie będzie utrudniać pomocy potrzebującym; w której znakomitą większość czasu będę spędzać przy chorym; w której będę miał również chwilę dla mojej rodziny; w której wreszcie zdrowie pacjenta będzie najwyższym dobrem. Koniec z bylejąkością, niezależnie od ceny.

Bukowiński: Marzę o Polsce otwartej, wielokulturowej, tolerancyjnej i świeckiej. Marzę o Polsce, w której o historii się pamięta, ale jej się nie rozpamiętuje. Marzę o Polsce, w której tożsamość narodowa nie jest budowana na wykluczeniu. Raz jeszcze odwołam się do słów Władysława Bartoszewskiego: „Kto gardzi ludźmi, obojętnie, z powodów wyznaniowych, z powodów rasowych, z powodu ksenofobii wobec kogokolwiek, wobec ludzi pochodzenia ukraińskiego, białoruskiego, rosyjskiego, niemieckiego, żydowskiego - ten przede wszystkim gardzi sobą”. Życzę zatem wszystkim Polski wolnej od pogardy.

O bydgoskich obchodach Święta Niepodległości czytaj na: bydgoszcz.wyborcza.pl.

Foto podpis| 1. Michał Bukowiński, 2. Andrzej Bobkowski, 3. Bartosz Fiałek

Foto autor| Materiały prasowe

Foto autor| Grażyna Marks / Agencja Gazeta

Foto autor| Tymon Markowski / Agencja Gazeta

Foto autor| Łukasz Antczak / Agencja Gazeta
